

**W nocy
z 14 na 15
o godz. 5³⁰**

W NOCY z 14 na 15 września, o godz. 5.30, padł ostatni punkt hitlerowskiego oporu na Pradze. Wojska I Frontu Białoruskiego, dowodzonego przez bohatera spod Stalingradu — Marszałka Rokossowskiego, uwolniły przedmieście Warszawy. Ludność Pragi gorąco witała swych wyzwolicieli — żołnierzy radzieckich i walczących u ich boku żołnierzy polskich. W Moskwie rozległy się salwy artyleryjskie oddane z 224 dział dla uczczenia odniesionego zwycięstwa.

Zwycięstwo było tym wspólniejsze, że bohaterska Armia Radziecka toczyła w owym 1944 roku krwawe boje na froncie długości 2 tys. km, rozbijając ogromne siły nieprzyjaciela, niosąc wolność uwięzionym narodom Europy.

W tym czasie Warszawa płonęła. Zdradzieckie dowództwo AK dokonało ohydnej prowokacji, która miała kosztować stolicę setki tysięcy istnień ludzkich, tysiące zniszczonych domów, zabytkowych budowli, drogich sercu każdego Polaka pamiątek narodowych.

Dowództwo AK współdziałające z hitlerowską Abwehrą i anglosaskim wywiadem, świadome, że zgrupowanie potężnych sił hitlerowskich na linii środkowej Wisły uniemożliwia natychmiastowe zlikwidowanie frontu niemieckiego na tym odcinku, wywołało skazane z góry na zagładę powstanie warszawskie.

(Dokończenie na str. 2)



Rok V.

Kraków

Niedziela 14 — Poniedziałek 15 września 1952 r.

N 221
2117

Dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) budowniczości Kanału Turkmeńskiego przyspieszają tempo prac

**Już wkrótce na pustyni Kara-Kum
zakwitną plantacje bawełny,
zazielenią się lasy, ogrody i winnice**

MOSKWA

W DNIU wczorajszym minęło 2 lata od chwili ogłoszenia uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie Głównego Kanału Turkmeńskiego. Z tej okazji prasa radziecka podała szereg niezwykle interesujących informacji, dotyczących tej gigantycznej budowy.

JAK wiadomo inicjatorem budowy Głównego Kanału Turkmeńskiego był Generalissimus Stalin. Kanał ten, o długości 1100 km, nie mający sobie równego na świecie, ma na celu rozwiązanie całego kompleksu doniosłych zadań gospodarczych. Między innymi, dzięki skierowaniu wód Amu-Darii do Głównego Kanału Turkmeńskiego, stanie się możliwe zroszenie i wykorzystanie dla celów rolniczych co najmniej 1.300.000 ha nowych gruntów i nawodnienie około 7.000.000 ha pastwisk na pustyni Kara-Kum.

Zakwitną w pustyni plantacje bawełny, zazielenią się lasy, ogrody, winnice. Ludzie radzieccy na zawsze położą kres niszczycielskim nalożom gorących piasków, złagodzą upalny klimat.

**Bradley
przyleciał
na „inspekcję”
do Paryża**

PARYŻ.

DO Paryża przybył wczoraj przedwodniczą kolegium szefów sztabów USA gen. Bradley oraz szef sztabu Collins. Przybycie do Francji najwyższych zwierzchników wojskowych USA wiąże się ze wzmocnieniem presji amerykańskiej na kraje paktu atlantyckiego, celem wzmocnienia ich wysiłków w realizacji amerykańskich planów agresji w Europie.

Jak wiadomo rządy państw zachodnio-europejskich stoją w obliczu wzrastającego oporu ludności przeciwko dalszej rozbudowie zbrojeń odbywającej się kosztem stałego obniżania stopy życiowej mas pracujących.

Z Paryża donoszą o potężnej fali protestów przeciwko przybyciu Bradley'a.

**Trzykrotna
mistrzyni świata
St. Walasiewiczówna
aresztowana
w Ameryce**

za kradzież z głodu

NOWY JORK.

JAK donosi prasa amerykańska w Glendale (Kalifornia) została aresztowana w sklepie podczas kradzieży pół funta masła, kilku suszonych śliwek i paczki sera trzykrotna mistrzyni świata, gwiazda Igrzysk Olimpijskich 1932 r. 41-letnia Stella Walsh (Stanisława Walasiewiczówna).

Tak oto zakończyła się w amerykańskim „raju” kariera jednej z największych lekkoatletek świata. Z olimpijskiego podium dla zwyciężców — do więzienia za kradzież z głodu.

Górnicy, hutnicy, chłopcy witają czynem

Program Wyborczy Frontu Narodowego
i XIX Zjazd WKP(b)

Z DNIA na dzień potężnie fala zobowiązań podejmowanych przez polski świat pracy dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

**Majster Wicik
mieszka w Bobrku
od 40 lat
i Huta nie ma
dla niego tajemnic**

M AJSTER Wicik miał zaledwie 6 lat kiedy zamieszkał z rodzicami w Bobrku. Obecnie ma 47 lat i życie Huty nie ma dla niego żadnych tajemnic.

— Obecnie, z chwilą gdy od Związku Radzieckiego otrzymaliśmy wielki żgniatacz — mówi stary majster — będzie on w stanie wywalcować nie tylko całą naszą stal natychmiast po wyjściu z pieca, ale wchłonie jeszcze dwa razy tyle stali pochodzącej z innej stalowni.

— Dlatego właśnie duże znaczenie będzie miało podjęcie przez naszą załogę zobowiązanie, w którym manifestując poparcie Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) przyrzekliśmy produkować tysiąc ton stali miesięcznie ponad plan.

(Dokończenie na str. 2)

**Spotkanie
techników
budowlanych
z przodownikami
i racjonalizatorami**

Z JEDNOCZENIE Budownictwa Miejskiego i „Echo Krakowskie” organizują w dniu 15 bm. (poniedziałek) przy ul. Straszewskiego, spotkanie młodych techników budowlanych z przodownikami i racjonalizatorami pracy.

Początek punktualnie o godzinie 18.

W części artystycznej wezmą udział znani satyrycy: Marian Załucki, Witold Zechenter i Bruno Miecugow.



Mgr KAROL PALUCH

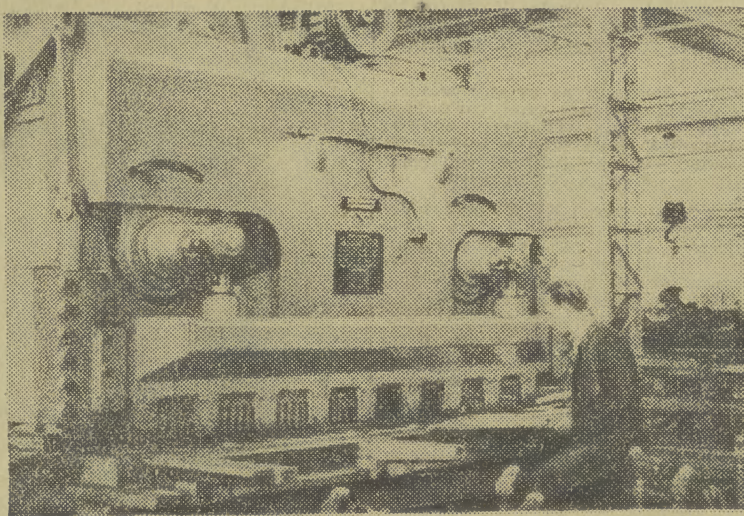
„Dokładna i terminowa sprawozdawczość to niezmiernie ważny czynnik gospodarki planowej” — taka jest dewiza pracy zastępcy kierownika sekcji sprawozdawczości w Państwowym Przedsiębiorstwie Wyodrębnionym NH. I dlatego to w pracy tej sekcji nie zdarza się nigdy najmniejsze opóźnienie a lubiany ogólnie mgr. Paluch zastąpił sobie u podwładnych — ze względu na dokładność, jakiej wymaga — na żartobliwy przydomek „aptekarska”. (em)

**Dzisiaj
6 stron**



Inż. ALOJZY CYRULIK

kierownik Nadzoru Grupy Robot Budowlanych w Kombinacie Nowej Huty, inż. Alojzy Cyrulik jest ogólnie lubianym i niestrudzonym pracownikiem.



JÓZEF Krawiec pracuje przy obsłudze gilotyny uniwersalnej do cięcia stali. Normę wykonuje w 330 proc. Jest jednym z pierwszych pracowników War sztatów Konstrukcji Stalowej w Nowej Hucie. Pochodzi z rodziny matorolnych chłopów z pow. olkuskiego.

W ŚRÓD załóg, które pojęły ostatecznie zobowiązania, znajduje się załoga huty noszącej imię Pierwszego Obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta. Dzielni hutnicy zobowiązali się przeprowadzić we wrześniu i październiku br. 88 sztyb kościowych i 12 przyspieszonych wytopów, aby dostarczyć krajowi więcej stali.

Niezwykle cenne są zobowiązania podejmowane przez górników. Dają one gospodarce narodowej tysiące dodatkowych ton węgla, i tak np. załoga kopalni „Czerwona Gwardia” zobowiązała się wydobycić dodatkowo we wrześniu i październiku br. 3.400 ton węgla, kopalni Zabrze - Zachód - 3000 ton węgla, a kopalni „Prezydent” — 4525 ton węgla.

Wielotysięczna rzesza robotników nadodrzańskich zakładów chemicznych „Rokita” na Dolnym Śląsku podjęła zobowiązania produkcyjne, których realizacja przyniesie dodatkową ilość cennych surowców farmaceutycznych, środków niezbędnych dla przemysłu garbarskiego, środków ułatwiających walkę ze szkodnikami roślin itp.

„Zobowiązujemy się w jak najkrótszym terminie zrealizować wyznaczone nam przez władzę ludową zadania budowy rurociągów, aby jak najszybciej doprowadzić zdrową wodę do Łodzi, gdzie czekają na nią setki tysięcy robotników” — stwierdza ją w jednogłośnie przyjętej uchwale budowniczości rurociągu Pilica — Łódź.

ENTUZJAZM i zapał, które rozpalili wielki ogień czynu produkcyjnego w Nowej Hucie, przeniesione zostały przez chłopów z Owczar, pracujących przy budowie Kombinatu i osiedli robotniczych w socjalistycznym mieście, na teren ich wsi. (Owczary to jedna z 22 gromad gminy Cjanowice w powiecie olkuskim). Dzięki temu Owczary podjęły, jako pierwsze w woj. krakowskim, wielkie zobowiązania dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b).

Gromada ta, która do dnia 31 sierpnia wykonała z nadwyżką 10 tys. litrów roczny plan dostawy mleka — zobowiązała się spolegować jeszcze bardziej wysiłki na polu pełnego zaoptowania w mleko ludności miejskiej, a tym samym zacieśnienia spójni między miastem a wsią.

Na uroczystym zebraniu gromadkim chłopcy z Owczar postanowili przedterminowo i ze znaczną nadwyżką wypełnić wszystkie obowiązki i walczyć nadal o podwyższenie wydajności z hektara, a tym samym o podniesienie dobrobytu i poziomu kulturalnego.

W POWIĘTIEJ rezolucji postanowiono:

* we wtorek 16 bm., przez zbiorową i manifestacyjną dostawę zboża, wykonać całkowicie roczny plan skupu;

* roczny plan obowiązkowych dostaw żywności wykonać przed dniem 30 listopada br., a do końca roku bieżącego sprzedać dodatkowo 800 kg mięsa;

* przed dniem 30 września spłacić w całości podatek gruntowy;

* roczny plan dostawy ziemniaków zrealizować w pełni do dnia 9 października br.

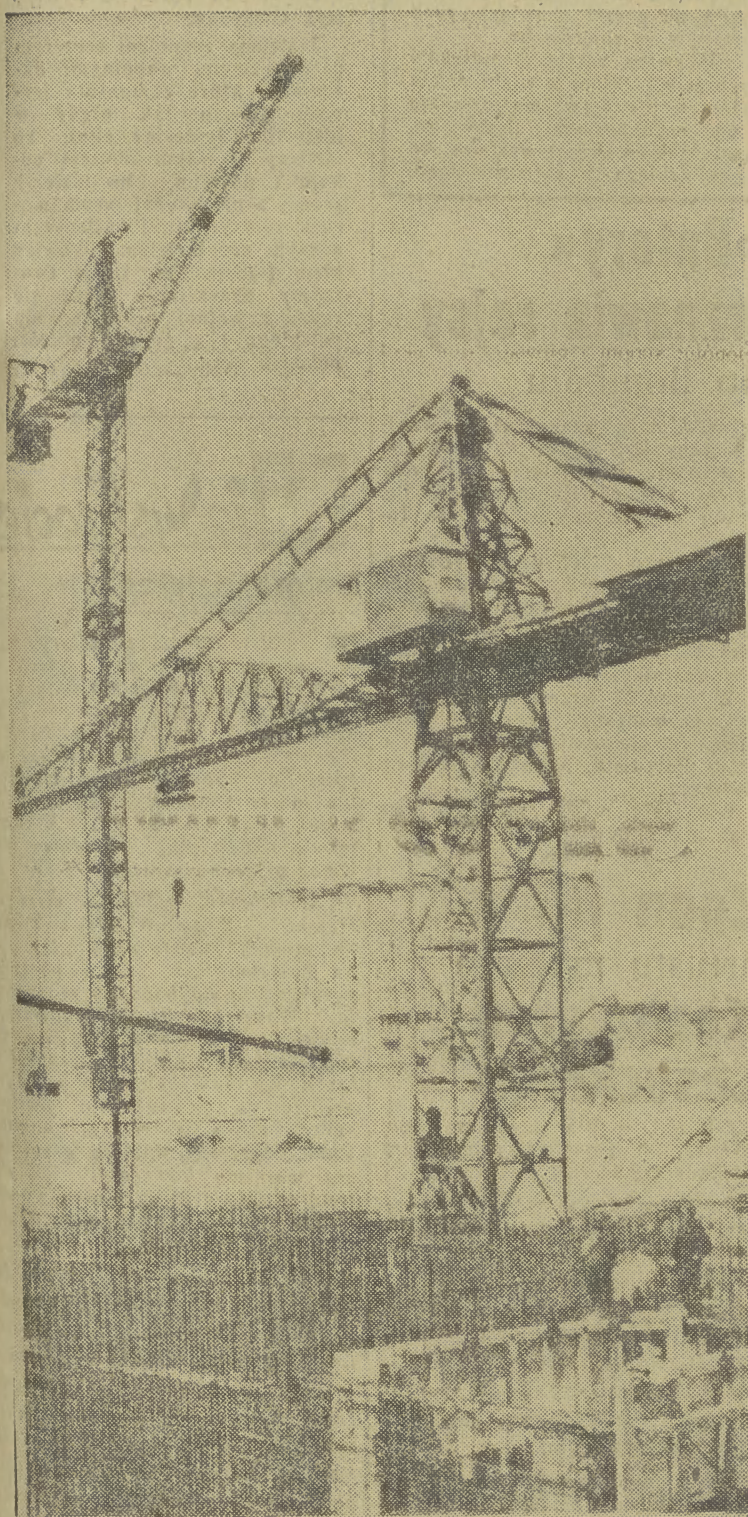
W WALCE o zwłekszenie plonów, postanowili chłopcy z Owczar stosować do siewu Jesiennego wyłączone oczyszczone i dobrze zaprawione ziarno, pod uprawę wiosenną — zastosować głęboką orkę przedwiosną na obszarze około 150 ha.

Dla sprawnego i terminowego wykonania zadań, związanych z Jesienną kampanią siewną, postanowili chłopcy z Owczar rozszerzyć i usprawnić organizację pomocy sąsiedzkiej w sprzęcie i narzędziach, obejmując jej zasięgiem 20 najbliższych rodzin chłopskich w gromadzie.

Dalej chłopcy z Owczar postanowili upowszechnić czytelnictwo prasy rolniczej przez prenumeratę fachowych czasopism, jak „Płon” i „Mały poradnik rolnika”, zastosować w pełni siew rzędowy, skrócić termin wykonania siewów o 15 dni i wzbogacić glebę wartościową próchnicą, przez założenie w każdym gospodarstwie przynny kompostowej.

CHŁOPI z Owczar wezwali wszystkie gromady woj. krakowskiego do wstępowania w ich ślady.

W poniedziałek
„Piłkarz”



**Transmisja radiowa
z meczu Polska — CSR**

Budzący wielkie zainteresowanie sportowców dzisiejszy mecz piłkarski odbywający się w Łodzi pomiędzy Polską i Czechosłowacją, transmitowany będzie przez Polskie Radio począwszy od godz. 17.20 na fali II. Sprawozdanie z meczu w Pradze pomiędzy Czechosłowacją i Polską podane zostanie w radiowym programie wieczornym.

Równoległe z budową masywnych fundamentów pod część wieżową gmachu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie prowadzi się prace ziemne i fundamentowe pod skrzydła boczne. Na zdjęciu: Fragment prac przy budowie Pałacu Kultury i Nauki.

Fot. CAF.

Prawda silniejsza od kłamstwa

PARĘ tygodni to bardzo długi okres czasu dla pracy kapitalistycznej wciąż weszłej za sensacją, dla prasy stale goniącej za czymś nowym, jednym słowem za szlagierem, jak to się mówi w dziennikarskiej gwarze.

Otóż jest sprawa, która wbrew przyjętym przez nią zwyczajom od tygodni nie schodzi z łanów prasy kapitalistycznej. Tą sprawą jest ogłoszony przez KC WKP(b) projekt dyrektyw XIX Zjazdu dotyczący pięcioletniego planu pięcioletniego w Związku Radzieckim.

Co uderza we wszystkich kolumnach reakcyjnej prasy amerykańskiej i zachodnio-europejskiej na temat wytycznych nowej pięcioletki radzieckiej? Przede wszystkim niepokój. Niepokój, graniczący z konsternacją i paniką. Przebiega on spoza powodzi kłamstw i oszczerstw przy pomocy których imperialiści i pisarze usiłują wypaczyć prawdę o budownictwie socjalistycznym, o założeniach nowej pięcioletki radzieckiej.

Przebiega on spoza powodzi kłamstw i oszczerstw przy pomocy których imperialiści i pisarze usiłują wypaczyć prawdę o budownictwie socjalistycznym, o założeniach nowej pięcioletki radzieckiej. Miara tych oszczerstw jest chociażby głos brytyjskiego dziennika „Glasgow Herald”, który dochodzi do wniosku, że nowa pięcioletka radziecka służyć będzie „przygotowaniu wojennym”. Redaktor z „Glasgow Herald” przytacza jako dowód na potwierdzenie tej tezy fakt stałego wzrostu w ZSRR produkcji butów, a te stanowią, jak pisze, podstawę zaopatrzenia armii.

Ale przejdźmy do nieco trzeźwiejszych wypowiedzi prasy imperialistycznej. I tak np. amerykańska gazeta „Christian Science Monitor” z trudną do ukrycia gorczą pisze, że „jak wykazuje 5-ty plan pięcioletni, rosyjski system planowania okazał się bardziej skutecznym, niż to przypuszczała większość obserwatorów”. Do podobnych wniosków dochodzi dziennik „New York Times”, który stwierdza, że „Związek Radziecki staje się gigantem”, że „tempo rozwoju przemysłowego ZSRR — zwłaszcza na odcinku przemysłu ciężkiego — przewyższa tempo rozwoju przemysłowego w USA”.

Wbrew czynionym wysiłkom prasa reakcyjna nie może ukryć prawdziwych pokojowych założeń radzieckiego budownictwa. I tak np. dziennik francuski „Paris - Presse” podkreśla, że zapowiedź nowego planu „obala hipotezę w myśl której Związek Radziecki miałby koncentrować swe wysiłki przede wszystkim na przemyśle zbrojeniowym”. Tę opinię potwierdza chociażby amerykański „Business Week”, reprezentujący przemysłowców amerykańskich. Stwierdza ono, że projekt nowego 5-letniego planu radzieckiego „nie zawiera nic, co by świadczyło o przygotowaniach wojennych” Związku Radzieckiego.

Wypowiedzi te są wcale charakterystyczne. Coraz trudniej przychodzi imperialistycznym specjalistom od zapuszczania kurtyny kłamstwa między narodami, specjalistom od siania psychozy wojennej, od szkalowania Związku Radzieckiego ukrywając przed narodami prawdę o wielkim Kraju Socjalizmu, o jego potęgę, o twórcę pokojowej pracy jego obywateli.

24 GODZINY W KRAJU

W dniach 4-5 października odbędzie się w Łodzi Ogólnokrajowa Narada Przemysłowców Kobiet Miast i Wsi, zwołana przez Ligę Kobiet w związku z kampanią wyborczą. Na budowie Pałacu Kultury i Nauki montuje się obecnie drugi dzwign portaliowy. W Biurze udział w obchodach Między narodowego Tygodnia Walki z Faszyzmem i Wojna delegacje zagranicznych związków b uczestników ruchu oporu i więźniów obozów koncentracyjnych spotkały się dnia 12 bm z aktywnym polskim ruchem obrońców pokoju. W Zagłębiu Dolnośląskim zakończono na budowę kolejki linowej dla sztolni upadłej „Amalia”. Po okresie próbnego rozruchu kolejka rozpoczęła już normalną pracę, umożliwiając eksploatację bogatych pokładów cennego węgla koksującego. Zaszczepniły tytuł przodującego zakładu przemysłowego narzędzi i przyrządów mierniczych „Kobiel” zstąpił z przodności Zarządu Głównego Zw Zaw Metalowców za najlepsze wyniki współzawodnicstwa w II kwartale zdobyła załoga Toruńskiej Fabryki Zegarów i Wodomierzy. W zeszłym roku ubiegłych Fundusz Wczasów Pracowniczych zorganizował w Dusznikach Zdroju, Mikuszowicach i Kolumnie-Las ośrodki wypoczynkowe dla matek z dziećmi. W br. z tej formy dwutygodniowych wczasów skorzystało już ponad 3100 osób. W przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej powstały w rb. 144 racjonalizatorskie brygady robotniczo-inżynierskie które wprowadziły szereg ulepszeń technicznych w tym samym przy czyniły się do zwiększenia możliwości usługowych swoich zakładów. Na Dolnym Śląsku przebywała w dniach 10 i 11 bm delegacja Polaków z Francji (członkowie Stowarzyszenia Obrony Granic na Odrze i Nysie). W czasie swego pobytu uczestnicy wywrotki zainstalowali się z dorobkiem kulturalnym i gospodarczym Dolnego Śląska.

Załogi fabryk lubuskich odpowiadają na apel przodujących w Polsce zakładów

NA apel załóg dziewięciu przodujących w Polsce zakładów pracy, o poparcie czynem programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenie XIX Zjazdu WKP(b) odpowiedziały także załogi największych zakładów przemysłowych woj. zielonogórskiego. Jako jedni z pierwszych podjęli zobowiązania produkcyjne robotnicy Zaodrzańskich Zakładów Przemysłu Metalowego im. Marcelego Nowotki, w Zielonej Górze.

Ludność Niemiec zachodnich oczekuje z niecierpliwością przyjazdu delegacji Izby Ludowej NRD

BERLIN. CENTRALNYM tematem berlińskiej prasy demokratycznej z 12 bm. jest depesza przewodniczącego Bundestagu dr Ehlersa do przewodniczącego Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Dieckmanna, w której dr Ehlers wyraża gotowość przyjęcia delegacji Izby Ludowej. „Ludność Niemiec zachodnich oczekuje z niecierpliwością przyjazdu delegacji Izby Ludowej — pisze „Neues Deutschland”. Delegacja Izby Ludowej zostanie przyjęta w Bonn w dniu 22 września”.

24 GODZINY W KRAJU

W Bukareszcie zakończyła się VI sesja Rady Międzynarodowego Związku Studentów, w której uczestniczyło 230 przedstawicieli 85 organizacji studenckich z 66 krajów. Rada wystosowała apel do studentów wszystkich krajów w sprawie udziału w przygotowaniach do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Prezesem MZS został wybrany Rumun B. Bereanu. W Radzie Bezpieczeństwa ONZ rozpoczęła się dyskusja nad sprawą przyjęcia do ONZ Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Japonii, baodolowskiego Wietnamu, Libii, Kambodży i Laosu. Premier Czou En lai oraz członkowie delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej odwiedzili Stalingrad, w ten serdecznie przez mieszkańców bohaterstwa miasta. Sąd miejski w Kopenhadze wydał wyrok skazujący 18 uczestników demonstracji protestacyjnej przeciwko przybyciu generała - dżumy Ridgway'a do Danii. „Neues Deutschland” donosi z Bonn że na ządanie wysokich komisarzy zachodnio-niemieckiej placówki podatkowej zmuszeni będą zapłacić w bieżącym roku na samą tylko budowę lub przebudowę pałaców i komfortowych hoteli dla wojsk okupacyjnych 144 miliony marek. Oznacza to wzrost o 64 miliony marek pierwotnie preliminowanej sumy. Władze poludniowo-afrykańskie aresztowały dalszych 39 uczestników kampanii „cywilnego nieposłuszeństwa” przeciwko ustawom rasistowskim. Liczba Murzynów i Hindusów aresztowanych na mocy ustaw rasistowskich od czerwca br. wynosi już blisko 4 tysiące. W Londynie podano urzędowo do wiadomości, że ceny racjonowanych podstawowych artykułów żywnościowych zostaną z dniem 5 października br. podniesione. Podwyżka cen obejmuje także artykuły, jak cukier, margaryna, masło, tłuszcze jadalne itd. Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwołał do Domu Prasy w Berlinie wielką konferencję prasową, na której zapoznał niemiecką i międzynarodową opinię publiczną z Białą Księgą o wojennym „układzie ogólnym”. Przed sądem wojskowym w Leodium rozpoczął się proces 23 żołnierzy belgijskich, którym wytoczono sprawę za udział w manifestacji na znak protestu przeciwko militarnym działaniom Belgii. Na znak solidarności z żołnierzami w wielu fabrykach robotnicy ogłosili strajki protestacyjne. W odpowiedzi na pytanie w sprawie stenowskiej prasy amerykańskiej w okresie kampanii wyborczej. Truman przyznał na konferencji prasowej, że prasa w Stanach Zjednoczonych przekształca się w „wielki biznes”. W tegorocznych XV Międzynarodowych Targach w Płowdii udział wzięli Związek Radziecki, Chiny, Polska, NRD i inne kraje demokracji ludowej oraz przeszło 100 firm przemysłowych i handlowych państw kapitalistycznych. Targi cieszą się ogromnym powodzeniem. W ciągu 10 dni zwiedziło je około 300 000 osób. Zarówno na Uniwersytecie Moskiewskim jak i na innych wyższych uczelniach radzieckich po raz pierwszy została w br. wprowadzona doktorantura. Dotychczas tytuł doktora nauk zdobywało się tylko w Akademii Nauk ZSRR. W Chinach Ludowych zapowiadają się w br. bogate zbiory jesiennej kultury zbożowych. Przewiduje się, iż zbiory zbóż będą większe o 15 proc. niż w r. ub., w tym zbiory ryżu będą przewyższać zbiory zeszłoroczne o 10 proc.

Z Binkiem poszło bardzo dobrze mówi stary majster szkolący młodych hutników

(Dokończenie ze str. 1).

W związku z budową zgniatacza — ciągnie dalej majster Wicik — i zajęciem torów kolejowych oraz transportu przez zwłokę elementów zgniatacza, nie nadaliśmy się do wykonaniem planów przez ostatnie dwa miesiące. W lipcu zabrakło nam do pełnego wykonania planu 3 proc., a w sierpniu aż 13 proc. Toteż teraz, kiedy zgniatacz jest już gotowy, musimy nie tylko odrobić dotychczasowe zaległości w planie, ale jeszcze go przekroczyć. Zobowiązania, które podjęliśmy, zmobilizują załogę do tego wysiłku.

JAK CHCECIE TEGO DOKONAĆ?

YSIĄC ton stali miesięcznie ponad plan, to wcale nielatywne zobowiązanie — mówię otwierając notes. — Jak chcecie tego dokonać? — Liczymy przede wszystkim na to — mówi majster Wicik — że załoga stawa nie dołoży wszystkich starań, by sumiennie prowadzić bieg pracy pieców i podnieść swoje dotychczasowe kwalifikacje przez przyspieszenie szkolenia. Mamy u nas wielu młodych wytopiaczy, którzy dopiero niedawno zaczęli pracować, toteż nie było przypadkiem że w naszych zobowiązaniach znalazł się punkt mówiący o przeszkoleniu i podniesieniu kwalifikacji 15 młodszych wytopiaczy. Nie każdy, kto poradzi sobie z piecą wyciągnąć, jest zaraz wytopiaczem więc tych, którzy jeszcze słabo się orientują my starzy poduczymy i podzielimy się z nimi naszą praktyką. To będzie się musiało odbyć dodatkowo na produkcji.

Zapewne niejednego wytopiacza przeskoczyliście już dotychczas?

A pewnie — mówi majster. — Tak! np. Binek Jerzy. Ma 22 lata i jeszcze do niedawna pracował jako młodszy wytopiacz. Od 1 lutego tego roku przyszedł do mnie na szkolenie. Postawiłem go od razu na stanowisko pierwszego wytopiacza i w czasie roboty po kazałem mu i wytłumaczyłem wszystko po kolei.

POSZŁO DOBRZE

NO, ale jak tam poszło z przeskoczeniem tego waszego młodszego wytopiacza? — pytam by naprowadzić majstra na poruszony temat. — Z Binkiem? — przypomina sobie majster Wicik. — Poszło z nim bardzo dobrze. Po trzech miesiącach Binek stanął do egzaminu przed komisją dwóch inżynierów i zdał dobrze. Zaraz potem zaczął już samodzielnie pracować jako pierwszy wytopiacz i wkrótce przekroczył normę. Obecnie wyrabia po 133 proc. normy. Takich właśnie wytopiaczy trzeba nam jak najwięcej.

St. Mioduszewski

Ojcowski „przykład”

Za to, żeś skłamał, wstrętny chłopcze, siedź w domu i nie wstawaj nigdzie wychodząc. A jeśli będą telefonować po mnie z ministerstwa, powiedz, że jeszcze nie wróciłem z delegacji. Mam zawiadom, że poszedłem na konferencję do ministerstwa. Zrozumiałeś! (Krokodyl, rys. E. Gorochowa)



W nocy z 14 na 15 o godzinie 5³⁰

(Dokończenie ze str. 1)

Bezbronny lud stolicy z gołymi rękami rzucał się na czołgi hitlerowskie, a agent imperializmu Bor-Komorowski w tym samym czasie paktował z hitlerowskim generałem von dem Bachem. Ten sam Bor-Komorowski, który już w 1943 r. bez obstrukcji oświadczył na tzw. „Krajowej Reprezentacji Politycznej”: „musimy być przygotowani na stawienie zbrojnego oporu wojsku radzieckiemu wkraczającemu do Polski”.

Nie o Polskę, nie o wolność narodu chodziło Mikołajczykowi, Sosnkowskiemu, Borom-Komorowskiemu. Pragnęli oni na ogień płonącej Warszawy upieścić swój burżuazyjny interes przeciw Polsce, przeciw narodowi.

Nie też dziwnego, że nie starał się dowiedca AK o utrzymanie pozycji nad Wisłą, że nie myślał o nawiązaniu współpracy z Armią Radziecką.

Lotnicy polscy i radzieccy raził hitlerowskiego wroga bombami, zrzucał ludności Warszawy broń i żywność. A gdy bohaterzy żołnierze

Pierwsze dostawy ziemniaków dla świata pracy

Z DNIEM 10 bm. punkty skupu rozpoczęły przyjmowanie od chłopów ziemniaków na poczet obowiązkowych dostaw ze zbiorów br.

Pierwsze partie ziemniaków sprzedali chłopcy z wielu powiatów województwa warszawskiego, poznańskiego, łódzkiego, gdańskiego, wrocławskiego, kościańskiego i szczecińskiego.

»Batory« wznawia rejsy do Bombaju

NASZ największy statek oceaniczny M/S „Batory”, który nie dawno odbył w związku z Olimpiadą — rejs do Helsinek, jest już gotów do kolejnej podróży do Indii.

Na statku dokonano szeregu nowych usprawnień. Przebudowano m. in. urządzenia wentylacyjne i chłodnicze, przystosowując je lepiej do pracy w gorącym klimacie podzwrotnikowym.

W dniu 27 września br. „Batory”, prowadzony przez kpt. Cwiklińskiego, odpłynął z Southampton przez Port-Said, Aden, Karachi do Bombaju.

Zgon artysty malarza Kazimierza Lasockiego

Z MARŁ w Warszawie w wieku 81 lat znany artysta-malarz Kazimierz Lasocki.

Specjalnością artysty był pejzaż wiejski, a w szczególności zwierzęta domowe, które odtwarzał z dużym realizmem.

Znaczna część bogatego dorobku popularnego plastyka zginęła w okresie wojny. Mimo podeszłego wieku Kazimierz Lasocki brał do ostatniej chwili czynny udział w życiu artystycznym. Wiele jego obrazów zostało zakupionych do zbiorów państwowych.



polscy zaraz następnego dnia po wyzwoleniu Pragi przeprawili się na lewy brzeg i utworzyli przyczółek czerniakowski, zastali tu drobną załedwie grupkę powstańców. 8 dni trwały morderece walki na przyczółku. Nie wiedzieli wtedy żołnierze AK ani żołnierze I Armii, że w komendzie Bora toczyły się już rozmowy przygotowujące kapitulację wobec hitlerowców.

O SIEM lat minęło od tamtego czasu. Agentom burżuazji nie udało się zawrócić biegu historii. Naród polski wyzwolony przez Armię Radziecką tworzy nowe, wspaniałe dzieje wolnej Ojczyzny, w której nie ma miejsca dla wrogów i zdrajców. Bankruci typu Bora na emigracyjnych łączkach po dolarową jałmużnę wyciągają łapy splamione zbrodniami przeciw narodowi. Usiłują jątrzyć, przeszkadzać nam w budowie nowego życia. Ale wbrew nim na przedmieściu praskim wyrastają nowe osiedla mieszkaniowe dla ludzi pracy, na Czerniakowie powstaje Park Kultury i Wypoczynku, na MDM kwitną kwiaty, zagłębiają się w warszawską ziemię szyby metru.

„Dźwignęliśmy kraj z ruin i zniszczeń wojennych. Bohaterska Warszawa jest dziś znów tętniącą życiem, coraz piękniejszą stolicą kraju” — głosi Program Wyborczy Frontu Narodowego. Potwierdzenie tych słów znajdujemy na każdym kroku. I nie ma takiej siły, która byłaby zdolna przeskoczyć nam w realizacji planów rozkwitu i szczęścia Ojczyzny.

Jesteśmy zespoleni szczerym patriotyzmem, wspólnymi dążeniami, które cementują jedność narodu jak nigdy w historii. Jesteśmy silni, bo idziemy z całym obozem pokoju i postępu, bo idziemy razem z najpotężniejszym mocarstwem świata i najlepszym naszym przyjacielem — Związkiem Radzieckim. Ufnie tworzymy przyszłość, która się rodzi z wolnej pracy narodu polskiego i z gorącej miłości polskich serc. (W. Dz.)

Niedyskwalifikacja Emigrandyżarze

TRUMANOWSKIE dolary, wyasygnowane na opłacenie zdrajców i szpiegów, nie dają spać londyńskim emigrandyżarzom. Na razie jednak kiepskie panów Zaleskich, Bieleckich, Mikołajczyków, Zarembów i innych bardziej lub mniej znanych ex-Polaków są nadal puste. Oni sami zaś oskarżają się nawzajem... tagudnie mówią, o „interesowności”.

„Schlebiamy sobie — pisze ex-legionista Zygmunt Nowakowski na łamach sanacyjnego „Dziennika Polskiego” — że nie jesteśmy przywiązani do bogactw tego świata. Wszystko to byłoby bardzo piękne, gdyby nie przedziwna jałmożność, z jaką można werbować Polaków za umiarkowanym wynagrodzeniem do prowadzenia polityki sprzecywnej z interesem narodowym... Niestety, interes gospodarczy warstwy kierującej polityką emigracyjną jest sprzeczny z interesami politycznymi narodu polskiego”.

„Chodzi nam — czytamy na łamach innej emigracyjnej gazdini ki „Słowa Katolickiego” — o ustalenie jednej prawdy, a mianowicie, że nasze uchoźstwo polityczne jest funta kłaków nie warte z punktu widzenia politycznego. Są to jakieś złośliwe karzelki o spuchniętych głowach, kombinatory najgorszej klasy, ludzie bez horyzontu i bez etyki, egoiści i kottuny, którzy brudnymi łapami wydzierają sobie nawzajem sprawę polską nie po to, aby ją uczcić, uszanować i dla niej działać, ale aby stała się ona narzędziem osiągnięcia najniższych celów — zysków materialnych”.

Jak widzimy, pod wpływem dolarowej gorączki panom z emigracji rozwiązały się języki i mówią sobie prawdę w oczy. Ty jesteś emigrandyżką i zdrajca — mówi sprzedawca X do emigranta Y, a ty też — mówi Y do X. I jeden i drugi ma rację. (P)

Jak Piłsudski ugruntował faszystowską dyktaturę

i zaprzedał kraj Harrimanom i Krammerom

Napisała Anna Kornacka

W WARSZAWIE już czwarty rok obradował Sejm „wybrany“ w 1922 roku. Czartoryscy, Wierzbicy, Lizaki (ci od stali) Szydłowski (ci od nafty) podreperowali już solidnie swe bankowe konta, a tymczasem milion rodzin chłopskich dzieliło zapalki na czworo, a tymczasem 400 tys. robotników szlifowało bruki w beznadziejnym poszukiwaniu pracy.

Bezprzykładny wyzysk, drożyzna, katorżnicze warunki pracy dla kobiet i młodzieży 14, a nawet 16-godzinny dzień roboczy — rozpala zarzewie buntu.

W roku 1923 przez Polskę przebiega fala rewolucyjnych wystąpień proletariatu. W Kaliszu robotnicy szturmują magistrat i koszarę, a oddziały wojskowe wysłane dla zdławienia rozruchów, bratają się z tłumem.

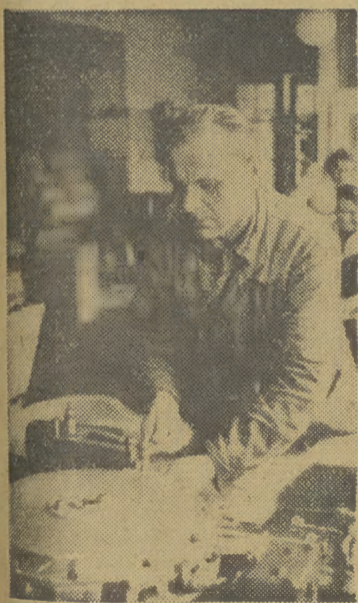
Teatr Kukiełek pracowników spółdz. „Twórczość“ atrakcją dla dzieci Nowego Sącza

Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Twórczość“ w Nowym Sączu jest jednym z najlepiej pracujących zakładów tego typu. Pracownicy spółdzielni prowadzą również bardzo energiczną działalność kulturalną i oświatową.

Zespół teatralny przy spółdzielczej świetlicy wystawia dosyć często sztuki polskich i obcych autorów oraz montaż pieśni i tańca. Występy odbywają się nie tylko w samym Nowym Sączu. Zespół wyjeżdża bardzo często na wieś, a szczególnie chętnie odwiedza spółdzielnię produkcyjną i PGR.

Ponadto zespół świetlicowy prowadzi także teatr kukiełek, będący szczególnie atrakcją dla najmłodszych obywateli Nowego Sącza. (b. m.)

„Echo“ z wizytą w Zakładzie Przemysłu Cukierniczego „Wawel“



W ZAKŁADZIE Przemysłu Cukierniczego „Wawel“ w Krakowie, jednym z najlepszych fachowców i konserwatorów maszyn jest Władysław Pokrzywka.

Pod jego czynnym okiem praktykant Witold Iwanicki poznaje tajemnice budowy maszyn, używanych w przemyśle cukierniczym i zasady należytej ich konserwacji. (Fot. J. Rumianowski)



Przewrotu dokonano w tempie naprawdę błyskawicznym. Zarówno Piłsudskiemu, jak i burżuazji, zależało, aby zamieszki nie stały się sygnałem do rozpoczęcia rewolucji społecznej. Przy pomocy więc klas posiadających i partii ugody, już po trzech dniach Piłsudski opanowuje sytuację w kraju, sadowi w fotelach ministerialnych oddanych mu ludzi i przystępuje do zdecydowanego szturmu na sejm. Sprawę stawia krótko i węzłowo. Dla nowego dyktatora nawet nigdy nie realizowane paragrafy Konstytucji 1921 r. stanowią niepotrzebne zawiadłości. Żąda więc, aby je usunąć bezwzględnie.

Przeciw wnioskowi Piłsudskiego występuje Komunistyczna Frakcja Poselska.

„Obecna Konstytucja... nie była nigdy stosowana w całej rozciągłości — mówi w sejmie jeden z posłów komunistycznych. — Dla ludu pracującego została ona na papierze. Pomimo to nie możemy być obojętni na zmiany pogarszające tę papierową Konstytucję. Bo ta Konstytucja jest dziedzictwem tych niedawnych czasów po wojnie światowej, kiedy obszarnicy siedzieli w mysich dziurach, kiedy ustawodawcy burżuazyjni ze strachu przed falą rewolucyjną musieli bodaj na papierze uznać demokrację, uznać równość polityczną ludzi pracy...”

Głos KPP zostaje zagłuszony jęczącym rozżalonym głosem burżuazyjnych, którym jak zwykle, w sukurs spieszy klub parlamentarny PPS. Skutkiem tego poprawki rządowe zostają wprowadzone. Później, po latach, właściwą ocenę tego wniosku przeprowadza pan St. Car, czołowy macher BBWR. Pisze on we wstępie do faszystowskiej Konstytucji z r. 1935:

„Dopiero przewrót majowy, dokonany pod hasłem naprawy Rzeczypospolitej wprowadził zagadnienie reformy ustroju na tory realne. Nowela z dnia 2 sierpnia 1926 r. naprawia niektóre najbardziej rażące błędy (podkreślenie red.) Konstytucji Marcowej, przyznając prezydentowi RP prawo rozwiązywania sejmów i senatów przed upływem kadencji oraz wydawania rozporządzeń z mocą ustawy itp. itp.”

DIWERSANT I PODZEGACZ WOJENNY
KAMRAT Denikina i Kołczaka, „bohater“ jaśniepańskiej wy-

prawy na Kijów, agent c. k. austriackiego K. Stelle i zacieki wróg Związku Radzieckiego, szybko dogaduje się z międzynarodową reakcją. Za cenę rozpoczęcia nowej wojny przeciw ZSRR, za cenę zamienienia Polski w bazę wypadową dla wszelkiego rodzaju szpiegów, sabotażystów i dywersantów nasyłanych przez imperialistów do kraju Rad, Piłsudski otrzymuje amerykańską pożyczkę. Wyprzedaż kraju postępuje pełną parą. Kremmerowie, Harrimany, Devey'owie dyrygują polskim przemysłem i finansami, panoszą się wszędzie, wydają rozkazy, dyktują warunki.

Pod zastaw obcego kapitału idzie poczta, kolej, monopole państwowe. Płace spadają do najniższego poziomu w Europie. Codzien nie na bruk wyrzuca się setki robotników. Na wsiach obszarnek jest panem życia i śmierci chłopów, rugi folwarczne zmuszają tysiące rodzin robotników rolnych do szukania chleba w Niemczech i we Francji. Raz po raz wybuchające strajki łamane są przez faszystowskie arbitraże oraz przez wzmagające się represje ze strony policji i ugodowców z PPS.

PPS TARGUJE SIĘ

DLAWIENIE rewolucyjnych na strojów mas, rozbijacka robota w ruchu robotniczym, nie przeszkadza przywódcom PPS w handyczeniu się z Piłsudskim o władzę. W sejmie i poza sejmem toczą się umizgi i zawołowane użeczenia o udział w rządach, o przydział znaczących ochłapów z pańskiego stołu.

Daszyński, w broszurze z r. 1927 kadząc Piłsudskiemu, nazywa go demokratą, przypomina mu „za służbę“ położone przez PPS w ugruntowaniu dyktatury faszystowskiej w Polsce i nawołuje do „demokratycznego sposobu rozwiązania konfliktu między rządem a parlamentem“.

Ale Piłsudski osiadłszy mocno w siedzibie bez skrupułów puszcza mimo uszu wszystkie apele i „żądania“ starych przyjadł. Wreszcie w r. 1928 uznaje, że „sanacja moralna“ Rzeczypospolitej została dokonana, że dojrzała chwila do rozpedzenia starego, nie jeszcze jeszcze dostatecznie „grzecznego“ sejmiku. Rozpedza więc parlament i ogłasza wybory. (d.c.n.)

Amerykańscy żołdacy i policja adenauerowska terroryzują mieszkańców Niemiec zachodnich

BERLIN.

JAK podaje agencja ADN, amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich wysiedliły w Heidelbergu 4.501 rodzin niemieckich, oddając ich mieszkania do dyspozycji wojsk USA, stacjonujących w Trizonii. Ponadto do dyspozycji amerykańskich wojsk oddano domy czynszowe z przeszło 1.000 mieszkań oraz 85% wszystkich znajdujących się w mieście hoteli.

W TRIZONII mnożą się wystąpienia „soldateski amerykańskiej i policji zachodnio-niemieckiej przeciwko posłupowym organizacjom społecznym.

Agencja ADN donosi z Hanoweru o drugim z kolei w bieżącym miesiącu brutalnym napadzie policji adenauerowskiej na biura redakcji „Die Wahrheit“, organu KPD.

Dnia 1 bm. policja wtargnęła do gmachu redakcji, domagając się wydania pism, w których wyrażony został pro-

test przeciwko napaści chuliganerii faszystowskiej na biura KPD w Bonn.

W EDLUG doniesień agencji ADN, marionetkowy rząd Saary zakazał wydawania i kolportowania organu Komunistycznej Partii Saary „Neue Zeit“ na przeciąg jednego miesiąca.

JAK donosi agencja ADN, w 17 miastach Nadrenii Północnej i Westfalii władze zakazały zorganizowania wieców Związku Ofiar Hitleryzmu (VVN). Związek ten zamierzał zwołać wiec podczas międzynarodowego tygodnia walki przeciwko wojnie i o pokój.

Na marginesie

KAT Belgii w czasie okupacji, hitlerowski sędzia Reber, który skazał na śmierć setki patriotów belgijskich, otrzymał obecnie od rządu belgijskiego wizę wjazdową.

Czy nie obawia się pan sędzia, że w Belgii spotka się z któryś ze swych dawnych podsądnych? — pytają go na odjeździe z Bonn.

— Wykluczone — odpowiedział sędzia Reber — ani jeden z nich nie został ulaskawiony.

PYTAJA pewnego emigranta londyńskiego.

— Jakie funkcje pan pełnił przed wojną? — Hm... byłem czymś w rodzaju ministra oświaty... — ?

— Dowodziłem rezerwą policji w Gołędzinowie i dawałem „szkolę“ robotnikom i chłopom.

Witold Zechenter

NIEZNANY ZABŁOCKI



MARIA BAKKA, jako Dorymena

SWIETNEGO komediopisarza, walczącego i odważnego satyryka epoki Oświecenia — Franciszka Zabłockiego zna właściwie tylko jako autora „Fircyka w zalotach“. Pyszna ta komedia uznawana była przez różne sceny w różnych okresach, grana jest także w ostatnich latach, zawsze z wielkim powodzeniem. Już „Sarmatyzm“ czy „Zabobonnik“, komedie stanowiące wraz z „Fircykiem“ czołową trójkę wielkich utworów Zabłockiego — grywane są rzadziej. Ale przecież Zabłocki jest autorem około sześćdziesięciu utworów, które leżą w zupełnym zapomnieniu w archiwach teatralnych, w kronikach i wspomnieniach z epoki stanisławowskiej.

O pokazaniu nieznanego Zabłockiego pokusił się Państwowy Teatr Polski w Bielsku i Cieszynie, niedawno odznaczony jako czołowy teatr terenowy, teatr znany zresztą z największej bodaj w ostatnich trzech latach ilości prapremier polskich i tłumaczonych. Zy-



ZOFIA JAROŃCZYK, jako Kasia

wotność i ruchliwość tej sceny „prowincjonalnej“, pozostającej pod kierownictwem dyr. Aleksandra Gassowskiego, jest szeroko znana w polskim świecie teatralnym.

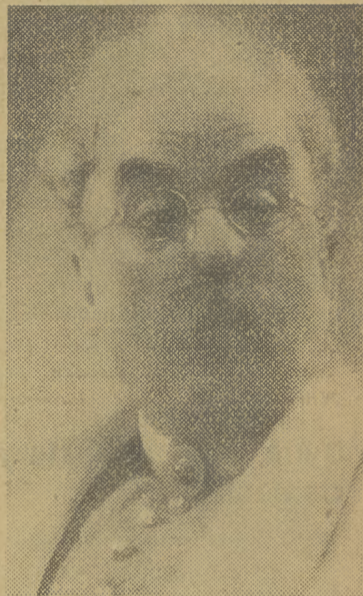
Obecny kierownik literacki tej sceny, młody teoretyk teatralny, Konstanty Puzyra, wyszczekał jeden z zupełnie zapomnianych utworów Franciszka Zabłockiego, „Balik gospodarski“, niegrany od czasów swoich premierowych, to znaczy od ery stanisławowskiej. Jest to kapitalny żart sceniczny, oparty na operze komicznej Favarta z połowy XVIII wieku, przygotowany przez Zabłockiego silną satyrą na ciemnotę szlachecką, zadufanie w sobie, połączone z tchórzliwością, na pożytkowość pieniądza przy upadającym gospodarstwie, rozrzutności i chęci „pokazania“ się. „Balik gospodarski“ grany był jako opera komiczna, ale muzyka do niego zaginęła. Antoni Poćwierz napisał więc bardzo trafną muzykę pod epokę, Elwira Czech-Kamińska dodała tańce stylowe, które wykonuje przyjemnie zespół baletowy Pow. Domu Kultury Z. Z. w Bielsku, a świetny artysta, Kazimierz Fabisiak ujął całość w ramy niezmiernie pomysłowej, pełnej dowcipu, śmiałości i świeżości reżyserii.

Tym sposobem widowisko muzyczne oparte na tekście zapomnianej farsy Zabłockiego stało się wydarzeniem teatralnym na bielsko-cieszyńskiej scenie, ściągają-

cym gości nie tylko z pobliskiego Krakowa czy jeszcze bliższych Katowic, ale z Wrocławia, Poznania, a także z Warszawy. Już cztery teatry złożyły zamiar wystawienia „Baliku“ w bielskiej inscenizacji reżyserskiej i muzycznej.

Nic dziwnego. Zabawa jest doskonała, a ostra, odważna satyra Zabłockiego przemawia wyraziście, piętując pełnego przywar szlachciurę, przedstawiciela upadającej gospodarczo klasy, która przywiodła do upadku historyczną Polskę.

Gra aktorów zasługuje na bardzo pochwalne podkreślenie. A więc przede wszystkim Fabisiak, jako ów szlachciura, zadufek a tchórz, tasy na dukaty, knujący niejedną nikczemność dla swego zysku, a ciemny przytem jak tabaka w rogu. Ilekż życia w tej postaci, jaka werva i le komizmu, a także trafne rozłożenie akcentów! Maria Bakka, pełna umiaru, ale zarazem swobody scenicznej, Zofia Jarończyk, wdzieczna, subtelna, bardzo stylowa, doskonały głosowo i nastrojowy Jerzy Horecki jako kapitan huzarów, w niej zakochany, a w końcu naprawdę świetny Bogdan Zieliński w roli



KAZIMIERZ FABISIAK jako Orgon

spryciarza powiernika zakochanej pary, w każdym z trzech aktów w innej charakterystyce, grający rżkomo odrębne postacie, z werwą, humorem, zadziwiający szeroką skalą środków aktorskich.

Oszaleniający w komicie bieg wydarzeń śledzimy na tle stylowej dekoracji Romana Feniuka, który skomponował też kostiumy — wszystko w pastelowym tonie, przez mawiające nastrojem. Z tym wybitnym scenografem można by sprzeczać się o pewne szczegóły (np. portrety rodzinne, zbyt przestylizowane), w całości jednak opracowanie „Baliku“ może właściwie Feniuk do licznej już galerii swoich wysokich osiągnięć.

Tak więc ambitny teatr bielsko-cieszyński pokazał znowu, co umie: tym razem tryskający humorem żart Zabłockiego, opatrzone scenicznym prologiem pióra Aleksandra Gassowskiego. W prologu tym przemawia Wojciech Bogusławski do dzisiejszego widza, przypominając, że „Balik gospodarski“ wystawił w swej wędrowce po kraju, gdy obce monopola teatralne uniemożliwiały mu pobyt w stolicy. A może by umożliwić Krakowowi ujrzanie tego oryginalnego przedstawienia? Było by to i pożyteczne



BOGDAN ZIELIŃSKI, jako Fintak

i zabawna. Może zainteresowałby się tym widowiskiem Dom Kultury, mający w swej dyspozycji doskonałe wyposażony teatr „Studio“, na którego scenie występują gościnnie zespoły nie zawsze godne sprowadzania do Krakowa.

Kesoniarz - nurek lądowy pod ciśnieniem 2 1/2 atmosfery

draży szyb na pierwszej linii warszawskiego metro

Napisał Jan Kora



Do charakterystycznych sylwetek budującej się socjalistycznej Warszawy przybyły rozsiane w różnych punktach miasta wieżuczki szybów metro.

Praca kesoniarza jest podobna do pracy nurka, opuszczającego się w głąb morza. Kesoniarz opuszcza się w głąb ziemi i pracuje tam w kloszu pod wysokim ciśnieniem powietrza. Trzeba mieć nie lada płućca i serce, aby opanować oddech w kesonie.

Ponieważ jest to praca bardzo ciężka, więc kesoniarze zatrudnieni przy budowie metro warszawskiego mają specjalne warunki pracy, odżywiania i wypoczynku, zorganizowane dla nich przez Metrobudowę. Kesoniarz pracuje pod ziemią tylko półtorej godziny.

Jestem właśnie na szybie budowanym metodą kesonową, przy pomocy sprężonego powietrza. Opodal przy fontannie parkowej, bawia się beztrosko dzieci — dzieci urodzone już w Polsce Ludowej, dla których szczęścia buduje się nowa, socjalistyczna Warszawa.

— Może pan opowie Czytelnikom „Echa” o pracy kesoniarzy — zapytuje brygadystę Mianowicza.

— Nasza praca nie jest łatwa — odpowiada mi człowiek, którego roboczy ubiór zbrzydzany jest gliną. Nasz szyb jest hermetycznie zamknięty, ponieważ wypieramy ciśnieniem wodę podskórną przy pomocy sprężonego powietrza. Ciśnienie na dole w szybie dochodzi do 2 i pół atmosfery. Jest to ciśnienie dojrze napompowanego koła samochodowego i w takim powietrzu, pod ziemią, pracują kesoniarze.

Dwie i pół atmosfery ciśnienia

DO kubła wydobywającego na wierzch urobek, wchodzi młody kesoniarz. Kubel opuszcza się do szybu, a nad nim zamyka się hermetyczna klapa. Od tej chwili, stopniowo, powiększane jest ciśnienie wewnątrz kesonu. Przy pomocy powietrza. Gdy robotnik dojdzie do dolnej komory kesonu, znajdzie się już pod nadciśnieniem 2 i pół atmosfer i rozpoczyna urobek.

Przez cały czas pracy kesoniarza na dole ma on połączenie telefoniczne z górą i w razie potrzeby może natychmiast wezwać pomocy. Jakkolwiek zmęczenie lub zasłabnięcie w warunkach dobrze zorganizowanej pracy należą do rzadkości, to jednak w budynku obok szybu urządzony jest pokój dla dyżurnego lekarza i jest izba z łóżkami gdzie każdy robotnik może odpocząć po wyjściu z szybu.

Brygady kesoniarzy metro warszawskiego rekrutują się przede wszystkim spośród dawnych robotników PPRK — przedsiębiorstwa budującego m. in. mosty kolejowe, gdzie system kesonowy ma zastosowanie. Spośród kilku tysięcy robotników PPRK do robót kesonowych zgłaszają się ludzie najzdrowsi i najwytrzymalsi fizycznie. Uczyniono też wszystko na terenie Metrobudowy, aby zdrowie

swoje zachowali mimo specjalnych warunków ich pracy.

W hotelu robotniczym

NA szyb ten przyszedłem w porze obiadowej, odwiedziłem więc stołówkę, która urządzona jest przy hotelu robotniczym, wybudowanym obok szybu. Kesoniarze otrzymują tu codziennie specjalne wyżywienie, które przekracza 4.000 kalorii na dzień. Podają właśnie na stół tłustą zupę i talerz z dużą porcją mięsa i jarzynami.

Po obiedzie zaglądam do świetlicy. Na ścianach rozwieszono są wezwania ostrzegające przed skutkami używania alkoholu, są barwne plakaty o tematyce społecznej, rozwieszono ciekawie, jak na wystawie problemowej. Wisi gazетка ścienna, wydawana pod opieką organizacji partyjnej, w której zabierają głos robotnicy m. in. na temat usprawnienia mechanizacji transportu na szybie.

Robotnicy, przeważnie młodzi, pracują z zamiłowaniem bo każdy z nich wie jakie znaczenie posiada metro dla nowej Warszawy. Wielu z nich nie opuszcza po pracy terenu budowy. Tu mają przecież swój schludny hotel i świetlicę, gdzie można przyjemnie pogwarzyć z kolegami. W pokoju kierownika szybu — już po pracy — toczą się nieraz długie rozmowy w których robotnicy wymieniają spostrzeżenia o działaniu maszyn i napotykanym układach gleby.

warunki pracy. Zerkając co chwila na zegary, pyta mnie: — Czy pan wie co to jest choroba kesonowa?

— Nie wiem. Zapewne jakaś odmiana choroby zawodowej, jak u górników pylica albo u drukarzy ołowica — odpowiadam.

— Ma pan rację.

— Gdy człowiek nie jest zupełnie zdrowy — wyjaśnia — i zjedzie do kesonu, to pod wpływem nadciśnienia może poczuć ból i do kuczliwie rwanie w stawach. Ściśnione powietrze jakby wleziło w kości, rozpierając je boleśnie. To też nawet gdy robotnik ma katar, zwolniony jest od zjeżdżania na dół.

— Może mi pan powie jak się leczy chorobę kesonową? — pytam.

Mianowicz wskazuje palcem na wielką kadź żelazną, która stoi wmurowana obok szybu i przypomina wyglądem cysternę kolejową. Gdy kesoniarza złapie ból, wciągamy go na górę, umieszczamy go razem z lekarzem w tej oto kadzi. Zamykamy ją i dajemy ciśnienie 2 i pół atmosfer, a następnie opuszczamy wolniutko powietrze, aby przejście do normalnego ciśnienia było jak najłagodniejsze. Ten zabieg przeważnie wystarcza.

— Takie wypadki nie zdarzają się często — dodają robotnicy obecni przy mojej rozmowie — bo kesoniarze to zdrowe chłopcy.

Przed wojną zdrowie robotnika eksploatował bezlitośnie kapitalistyczny wyzyskiwacz, który tłumił wszelkie żądania robotników groźbą bezrobocia. Obecnie, warunki swojej pracy kesoniarze omawiają wspólnie z brygadystą, z kierownikiem budowy, z radą zakładową i organizacją partyjną. Mają do kogo się zwrócić i wiedzą, że ich potrzeby będą życzliwie rozwiązane.

Toteż mimo trudnych warunków pracy, szyb wydłuża się zgodnie z planem. Jeszcze w tym roku nadejdą ze Zw. Radzieckiego tarcze do głębinienia właściwych tunelów metro. Do tej pory kesoniarze ukończyli budowę swojego szybu, bo wiedzą, że leży on na trasie pierwszej linii metro, wiedzą, że dnia jej uruchomienia czekają z utęsknieniem setki tysięcy ludzi pracy w stolicy.

Głęboko pod ziemią

SZYB zawędrował już daleko w głąb ziemi i przez całą dobę transportery odrzucają kubły ilu i piasku, nadchodzące z głębi kesonu. Pierścień po pierścieniu, opuszcza się budowa w dół, aż do głębokości, na której rozpocznie się kopanie tuneli poziomych.

Brygadysta Mianowicz ma dyżur przy aparatach kontrolujących ciśnienie powietrza. Nieraz jednak zjeżdża na dół, by skontrolować

Śmiertelność wśród wcześniaków ogromnie zmalała

Coraz mniej zachorowań dzieci na biegunkę

Oto osiągnięcia pediatrii w Polsce Ludowej

Wywiad „Echa Krakowskiego” z prof. dr. Franciszkiem Gröerem dyrektorem Instytutu Matki i Dziecka

NA straży zdrowia młodego pokolenia stanęli wybitni naukowcy i lekarze, którym nasz Rząd powierzył zadanie niezwykle odpowiedzialne: rozbudować placówki opieki nad matką, aby objęły one swoją siecią cały kraj; i na wsi i w miastach. Wyniki nie dały na siebie długo czekać: w okresie ostatnich 4 lat mieliśmy przyrost naturalny, który osiągnął poziom nie notowany od lat 30. Przyrost ten opiera się nie tylko na zwiększonej liczbie urodzin, ale również na poważnym zmniejszeniu śmiertelności wśród niemowląt.

Do walki o zdrowie dziecka stworzono w Polsce podstawy fachowe i naukowe. Jednym z najważniejszych ogniw naukowych w tej dziedzinie jest nasz Państwowy Instytut Matki i Dziecka. Dyrektora tego Instytutu, wybitnego pediatrę prof. dr. Franciszka Gröera, spotkaliśmy na zjeździe pediatrów w Sopocie i poprosiliśmy go, aby zechciał opowiedzieć naszym Czytelnikom, a przede wszystkim Czytelnicom, o działalności Instytutu Matki i Dziecka. Oto, co nam powiedział prof. Gröer.

— Organizacja i powstanie Instytutu Matki i Dziecka została zapoczątkowana w Związku Radzieckim, który posiada Centralny Instytut w Moskwie oraz Instytuty terenowe w poszczególnych republikach, a nawet okręgach. Idąc za przykładem Zw. Radzieckiego — założyliśmy podobny instytut,

na razie tylko centralny, w Warszawie.

— Na czym polega praca Instytutu i czym różni się od zwykłych poradni pediatrycznych?

— Instytut Matki i Dziecka — mówi prof. Gröer — jest przede wszystkim instytucją naukowo-badawczą. Opracowujemy nowe metody postępowania w dziedzinie opieki nad zdrowiem matki i dziecka oraz kontrolujemy metody ustalone gdzie indziej, badając ich przydatność na naszym terenie. Instytut spełnia również pracę organizacyjną, albowiem — w wyniku swoich prac naukowych — udziela wskazówek polskiej służbie zdrowia, która z kolei wprowadza je w życie.

— Czy zechciałby pan profesor przytoczyć jakiś przykład z działalności Instytutu?

— Bardzo chętnie. Weźmy chociażby zagadnienie przedwczesnych porodów, które nabrało w okresie powojennym szczególnej ostrości. Dawniej większość t. zw. wcześniaków skazana była na zagładę, obecnie zaś, dzięki nowo opracowanym metodom naukowym udało się nam stworzyć dla tej kategorii niemowląt takie warunki, w których mogą być utrzymane przy życiu i wyrosnąć w przyszłości na normalnych ludzi. Instytut Matki i Dziecka zorganizował w tym celu wzorowo urządzone oddziały wcześniaków i wyposażył go w najnowsze zdobycze nauki.

— Albo, — mówi prof. Gröer —

Jerzy Wyszomirski

Podręcznik księgoznawstwa

BYC może wyraz „księgoznawstwo” jest trochę przylepką i nieskładną, jednakże w sposób najzupełniejszy, najbardziej wyczerpujący określa to wszystko, co by należało nazwać „wiedzą o książce”. A wiedza ta jest nader rozległa, szeroka i głęboka. Posiadając ją, w mniejszym lub większym stopniu, specjaliści — to znaczy bibliotekarze zawodowi. Także każdy miłośnik książek, właściciel prywatnego księgozbioru musi tej wiedzy choć trochę — jak to się mówi nie zbyt wytwornie — posiadać.

Ale i każdy użytkownik książki, a więc czytelnik (a dziś w Polsce Ludowej nie ma już nieczytelników) powinien mieć niejaki pojęcie o księgoznawstwie, choćby dlatego, by się nauczył jak najniebezpieczniej szanować książki, by nie skarżyły się one — niestety! — i dziś jeszcze, jak się skarżyły sześćset lat temu w „Philobiblonie” ich średniowiecznego lubownika — Ryszarda de Buryna na „onych żaków szkolnych, co je smarują, brudzą i mażą, na onych pożyczalników którzy ich nie zwracają...”. Właśnie wyszło u nas takie dzieło, które uczy wiedzy o książce i miłości do nich.

PRZERZUCANIE KARTEK

Technologia pracy umysłowej, czyli przepisy dobrego gospodarowania naszym mózgiem i energią duchową, odróżniają trzy stadia zapoznawania się z książką: 1) przerzucanie kartek, poczynając od strony tytułowej, 2) pobieżne przeglądanie, 3) czytanie starannie. Każde z tych stadiów ma swoje znaczenie: z braku miejsca nie mogą się nad tym rozwodzić, odsyłając ciekawych do cennej książki dr. Stefana Rudniańskiego pt. „Technologia pracy umysłowej” (Warszawa 1947). Chcąc tylko wraz czytelnikami przejść tu pokrótce przez pierwsze dwa stadia, jeśli chodzi o owo dzieło, o którym wspominałem: trzecie odbędą już, jeśli wola, sami.

A zatem, dzieło nosi tytuł „Życie książki”. Autorem jego jest dr. Jan Muszkowski, obecnie profesor Uniwersytetu Łódzkiego, znakomity nasz bibliograf, swego czasu dyrektor Biblioteki Krasieńskich w Warszawie i wykładowca Wcześniejszej Szkoły Politechniki, rektor „Przeglądu Księgarskiego”, autor wielu prac z dziedziny księgoznawstwa, zamilowany bibliofil i miłośnik i zbieracz książek, z którego zbiorami, jak z wielu innymi, wojna odeszła się okrutnie...

Po wojnie prof. Muszkowski gromadził mozolnie przez lat kilka potrzebne materiały, uzupełniał nowymi zdobyciami swe dawniej wydane rzeczy, opracował je na nowo — i w ten sposób powstało „Życie książki”.

Jest to gruby tom, liczący 470 stron druku, 120 ilustracji i 17 osobnych tablic, zaopatrzone na końcu w olbrzymią literaturę przedmiotu w pięciu językach: polskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim i angielskim — tak olbrzymią (34 strony białego druku), że aż dziwi ogarnia, jak ten człowiek mógł to wszystko przeczytać! No, ale od czego jest się bibliografem.

PODRÓŻ W CZASIE

OTOZ, odbyliśmy pierwsze stadium. Teraz — drugie. Dzieło prof. Muszkowskiego rozkłada się na trzy obszerne części: 1) „Drogi rozwoju książki”, 2) „Produkcja i obieg książki”, 3) „Użytkowanie książki”. Każda część zawiera po kilka rozdziałów.

Część pierwsza jest jak gdyby podróżą w czasie. Prof. Muszkowski wsadza nas w tajemniczy „pojazd czasu” — i oto znajdujemy się w epoce przedhistorycznej, kiedy człowiek pierwotny, jeśli chciał przekazać swoją myśl w materiale trwałszym niż słowa, wyciskał ją umownymi znakami na kawałkach drewna lub wydłubywał czy wyrywał w kamieniu. Powstawały tzw. narzazy, czyli karby, z którego to zresztą słowa wywodzi się nazwa naszego karbowego, co to dozorując pracowników, narzynał sobie kuziokiem na kiju odpowiednie znaki. Do dziś dnia mówimy też: „zakarbuje to sobie w pamięci”.

Tak się zaczyna „Życie książki”. Potem jedziemy dalej — przez pisma obrazowe i klinowe, egipskie i chińskie, fenickie i greckie. Poznajemy różne rodzaje pisma rzymskiego, z którego zrodził się nasz alfabet, dowiadujemy się ciekawych rzeczy o runach skandynawskich i zagadkowym „oghamie” irlandzkim i starosłowiańskiej glogolicy i cyrylicy, która była pramaterią abecadła rosyjskiego... A wszystko to oglądamy naocześnie, bo na rycinach, których jest mnóstwo.

I tak od pisma przechodzimy do najtańszych rękopisów, do papirusów i pergaminów, do papieru, do jego wynalezienia, historii i różnych sposobów wytwarzania... Z kolej poznajemy pierwsze książki pisane... Następnie druk i drukarstwo... No, ale właściwie wkraczamy już w trzecie stadium, a to chciałbym pozostawić Czytelnikom.

Więc jeszcze tylko kilka słów o drugiej i trzeciej części dzieła prof. Muszkowskiego.

LUD SIĘGAŁ PO KSIĄŻKĘ

CZĘŚĆ druga opowiada o współczesnej technice drukarskiej i tych wszystkich nader złożonych, trudnych i wieloakich czynnościach, które nazywamy „produkcją książki”, dalej — o zadaniach i organizacji księgarstwa oraz o bibliotekach i najmniejszych ich typach, że szerzej o gólnym uwzględnieniu najnowszych prądów w bibliotekarstwie polskim i Związku Radzieckim, który przez założenie Instytutu księgoznawstwa wniósł tę umiejętność na wyżyny prawdziwej wiedzy i nauki, zdobywanej w drodze studiów, wieńczonych dyplomami naukowymi.

Nareszcie część trzecia rozkłada przed nami piękny obraz dzisiejszego użytkownika książki w Polsce, czyli stanu jej czytelnictwa i postępu akcji oświatowej. Pomnikowe swe dzieło zamyka prof. Muszkowski słowami: „Zeromskiego, który, bolejąc przy trzyczęściu laty nad „pusztami w czytelnictwie ludowym”, tak pisał: „Tymczasem ten lud za kilka czy kilkanaście lat zajął książkę własną — co więcej: własnej literatury! gdyż to on będzie narodem”. I dziś sprawdza się to przewidywanie Zeromskiego.

W kampanii wyborczej w USA biorą udział nawet „girls” rewolwe.



REKLAMA WYBORCZA

Z wyjątkiem kilku powiatów woj. krakowskie przygotowane do siewów jesiennych

Zaniedbania muszą nadrobić niektóre opieszale GS-y i GOM-y

W OSTATNICH dniach komisje, złożone z przedstawicieli wydziałów rolnictwa i leśnictwa Prezydium Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych...

Młodzież podejmuje zobowiązania

Dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) młodzież klasy IVa Technikum Chemiczno-Farmaceutycznego nr 1 w Krakowie...

KONTROLA wypadła na ogół pomyślnie

Spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne zostały już zaopatrzone w nawozy sztuczne i ziarno kwalifikowane.

Pewne usterki zauważono w pracy GS powiatu wadowickiego, myślenickiego i miechowskiego.

Przeprowadzona przez komisję kontrola wykazała również pewne braki w pracach przygotowawczych do kampanii jesiennej w Gminnych Ośrodkach Masywnych.

W wyniku tego zaniedbania, kierownicy wymienionych GOM w przededniu akcji siewnej nie orientują się nawet, w jakim stanie znajduje się powierzchnia upraw.

NA OGÓL zamówienia na prace siewników w gminnych ośrodkach maszynowych zostały już zebrane. I tu jednak kontrola wykazała pewne niedociągnięcia.

Dziwimy się, że zabawki dziecinne w stoiskach CPL i A są prymitywne i nieestetyczne

W Sukiennicach jest wiele stoisk CPLA z zabawkami. Ale zabawki ciągle jeszcze nie odpowiadają stawianym im wymaganiom.

Wyjątkowo brzydota odznaczają się zwłaszcza lalki i misie. Lalki, przeważnie szmaciane, dziwacznie ubrane nie budzą zachwytu.

Wytwórcy zabawek winni wiedzieć, że zabawka jest dla dziecka nie tylko rozrywką i przyjemnością, ale ma również znaczenie wychowawcze.

W tym razem w niedzielę 14 bm. odbędzie się tu koncert solistów „Artosu”, w którym wezmą udział: C. Krejczy, K. Malawska, Z. Reznar, Z. Melanowski i Z. Cieplik.

W Krakowie powołano komisję wyborczą

Na posiedzeniu kolegiatnym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powołano obwodowe komisje wyborcze.

Imienny wykaz członków obwodowych komisji wyborczych znajduje się na tablicy urzędowej w gmachu Prezydium MRN.

Występ reprezentacyjnej orkiestry wojskowej

Wydział Kultury Prezydium MRN i reprezentacyjna orkiestra wojskowa organizują dziś, tj. 14 bm. o godz. 15, w sali Filharmonii koncert dla świata pracy.

„Artos” i tym razem nie popisał się

TO co się działo na czwartkowym występie „Mazowsza” na dziedzińcu arkaadowym na Wawelu, można określić jedynie jako skandal.

W przeciągu dwu godzin sprzedano 3.200 biletów. Organizatorzy więc imprezy wiedzieli na pewno, że na Wawel przyjdzie 3.200 osób.

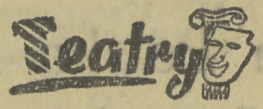
Nikt nie interesował się obrzydliwą masą widzów. Nikt nie wskazywał, nie objaśniał, nie informował. Było ciemno, numery krzesel niedźwiedzi i niewyraźnie napisane.

Koncert rozpoczęło, nie czekając, aż ludzie jakoś się uplasują. Przed miejscami siedzącymi w orkiestrze ustawili się więc tłum kilkuset ludzi.

Nie pierwszy to raz w Krakowie organizacja masowej imprezy jest skandaliczna. Organizatorzy nie umieją użyć się nawet na własnych błędach.

W tym razem w niedzielę 14 bm. odbędzie się tu koncert solistów „Artosu”, w którym wezmą udział: C. Krejczy, K. Malawska, Z. Reznar, Z. Melanowski i Z. Cieplik.

CO GDZIE KIEDY



NIEDZIELA Teatr im. J. Słowackiego - godz. 15 „Zemsta”, godz. 19 „Król i aktor”.

Teatr Rapsodyczny - godz. 19.15 „Polonez Imię Pana Bogusławskiego”.

Teatr Młodego Widza - godz. 16.30 i 19.30 „Świętoszek”.

Teatr Groteska - godz. 19 „Igraszki z diabłem”.

Teatr Studio (ul. Skarbowa 2) - godz. 19.15 „Ożenić się nie mogę”.

Teatr Kolejarski - godz. 19 „Ojciec debiutanta”.

Cyrk nr 4 (na Błoniach) - godz. 15.30 i 19.30 (tel. 55-785).

PONIEDZIALEK Teatr im. J. Słowackiego - nieczynny.

Teatr Rapsodyczny - godz. 19.15 Polonez Imię Pana Bogusławskiego”.

Teatr Młodego Widza - godz. 16.30 i 19.30 „Świętoszek”.

Ulecha: „Ditta”, godz. 15.30, 18, 20.30. Wanda: „Wilhelm Tell”, godz. 15.45, 20.15.

Chemik: „Zew morza”, godz. 19. Dworcowa: PKF, „Egzamin”, „Odwany zryw” i „Mikołaj Kopernik”.

Wystawa w Domo Szolajskich (Plac Szczepański).

Pała Szuki - wystawa Wyzółkowskiego. Muzeum Etnograficzne: „Polskie tańce ludowe”.

Wystawa „Dawne warownie Krakowa” w murach Floriańskich. Muzeum Narodowe, oddział przy ul. Smoleńsk, wystawa kilimów i porcelany.

Dom Plastyków: Wystawa rysunku.

RYNEK G. 42, Grodzka 17, pl. Matejki 2, Kaz. W. 35, Pstrowskiego 27.

Wydział handlu prez. MRN przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Wydawnictwo „Kultura” przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Wydawnictwo „Kultura” przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Wydawnictwo „Kultura” przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Wydawnictwo „Kultura” przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Wydawnictwo „Kultura” przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Wydawnictwo „Kultura” przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Wydawnictwo „Kultura” przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.



Zupa pomidorowa z ryżem. Makaron zapiekany z rabarborem.

Przepis na zupę: Wyciąć smak z woszczyny. Oplukane pomidory podzielić na części i dusić na maśle.

Przepis na makaron: Pół kg makaronu suchego, pół kg rabarbaru, szklanka cukru, łyżka tłuszczu.

Idąc ulicami Krakowa Kosh na śmiecie

Przyjemnie jest posiedzieć w poczekalni kina „Apollo” w oczekiwaniu na film.



Kinomani radzą sobie jak mogą. Wrzucają wyżej wspomniane przedmioty dyskretnie pod krzesła.

Na seji zatwierdzony zostanie projekt budżetu miasta Krakowa (łącznie z Nową Hutą) na rok 1953.

Uroczyste zakończenie konkursu „Echa” i PSS

W piątek 12 bm. odbyło się zakończenie konkursu „Echa Krakowskiego” i PSS pt. „Czy odnajdziesz ten sklep?”.

Szczęśliwym zdobywcą pierwszej nagrody - radioodbiornika został Stanisław Pietruszka z wsi Brzeźnika K. Rudawy.

Jestem z zawodu listonoszem - największym - mówi laureat - konkursem „Echa” bardzo się zainteresowałem i przyjechałem do Krakowa.

Dziś poranki filmów polskich

W niedzielę 14 bm. zobaczymy na porankach w kinach krakowskich filmy produkcji polskiej.

O godz. 10 i 12 będziemy mogli oglądać w kinie „Wanda” - „Skarb”, w „Warszawie” - „Dom na pustkowiach” i w „Wolności” - „Zakazane piosenki”.

Wyjątek jedynie stanowią będą poranki w „Sztuce”, na których wyświetlony zostanie o godz. 10 i 12 obraz produkcji chińskiej „Córki Chin”.

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”.

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, III p. Administracja: RSW „Prasa” - Wiślna 2, III p. tel. 558-62.

Teatry

NIEDZIELA Teatr im. J. Słowackiego - godz. 15 „Zemsta”, godz. 19 „Król i aktor”.

Teatr Rapsodyczny - godz. 19.15 „Polonez Imię Pana Bogusławskiego”.

Teatr Młodego Widza - godz. 16.30 i 19.30 „Świętoszek”.

Teatr Groteska - godz. 19 „Igraszki z diabłem”.

Teatr Studio (ul. Skarbowa 2) - godz. 19.15 „Ożenić się nie mogę”.

Teatr Kolejarski - godz. 19 „Ojciec debiutanta”.

Cyrk nr 4 (na Błoniach) - godz. 15.30 i 19.30 (tel. 55-785).

PONIEDZIALEK Teatr im. J. Słowackiego - nieczynny.

Teatr Rapsodyczny - godz. 19.15 Polonez Imię Pana Bogusławskiego”.

Teatr Młodego Widza - godz. 16.30 i 19.30 „Świętoszek”.

WYSTAWY

Otwarte od godziny 9 do 15 w niedzielę i święta od 9 do 16.

Muzeum Archeologiczne przy PAU ul. Św. Jana 23 - zbiory archeologiczne.

Wystawa w Domo Szolajskich (Plac Szczepański).

Pała Szuki - wystawa Wyzółkowskiego.

Muzeum Etnograficzne: „Polskie tańce ludowe”.

Wystawa „Dawne warownie Krakowa” w murach Floriańskich.

Muzeum Narodowe, oddział przy ul. Smoleńsk, wystawa kilimów i porcelany.

Dom Plastyków: Wystawa rysunku.

WYŻURY

POGOTOWIE RATUNKOWE Pogotowie Ratunkowe Wydziału Zdrowia Wój. R. N. w Krakowie.

Wydawnictwo „Kultura” przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Wydawnictwo „Kultura” przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Wydawnictwo „Kultura” przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Bina

NIEDZIELA Apollo: „Pierwszy start”, godz. 12, 15.45, 18, 20.15.

Sztuka - „Orzeł Kaukazu” godz. 15.45, 18, 20.15. Godz. 11 - „Śpiew jest pieknem życia”.

Warszawa: „Na manewrach” g. 15.45, 18, 20.15.

Wolność: „Zabawna historia” godz. 15.45, 18, 20.15.

Młoda Gwardia: „Bitwa stalingradzka” (część I), godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Ulecha: „Ditta” godz. 15.30, 18, 20.30. Wanda: „Wilhelm Tell”, godz. 15.45, 20.15.

Chemik: „Czwarty peryskop” godz. 19. Dworcowa: „PKF”, „Kores oścarka”, „Spartakiada letnia”, „Co się na ws zmieniło” godz. 16-24.

Komunikaty

Wydział handlu prez. MRN przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Wydawnictwo „Kultura” przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Wydawnictwo „Kultura” przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Wydawnictwo „Kultura” przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Wydawnictwo „Kultura” przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Wydawnictwo „Kultura” przypomina, że przyjmowanie wpłat na węgłi dla indywidualnych konsumentów za okres 1952/53 w ramach I raty trwa tylko do 15 września br.

Odprawa Komitetów Obrońców Pokoju z dzielnicy Podgórze

Ostatnio przy ul. Zamojskiego 6 odbyła się miesięczna odprawa blokowych i zakładowych Komitetów Obrońców Pokoju z dzielnicy Podgórze.

Wieczór bułgarski w Klubie MPK

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki z okazji święta państwowego Bułgarii, 6me rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką - odbył się uroczysty wieczór.

Ech w dzieciata

WZWIĘKSZENIE OBSŁUGI W niedzielę i dni świąteczne panuje wzmogony ruch w Gospodzie G. S. Samopomoc Chłopska w Swoszowicach.

